

## Stanowisko Związku Przedsiębiorców i Pracodawców ws. systemu kaucyjnego w Polsce

- ZPP od początku był zwolennikiem wprowadzenia do polskiego porządku prawnego regulacji dot. systemu kaucyjnego i apelował o szybkie procedowanie projektu ustawy w tej sprawie. Niestety, proces legislacyjny wydłużał się miesiącami.
- Opóźnienie w procesie legislacyjnym powoduje, że konieczne staje się dostosowanie przepisów do skróconego czasu pozostającego firmom na stworzenie systemu kaucyjnego w Polsce. W obecnym brzmieniu, system miałby być w pełni funkcjonalny już od 1. stycznia 2025 roku. Jest to termin nierealny. Wobec powyższego, apelujemy o wprowadzenie możliwości realizacji obowiązku selektywnej zbiórki w 2025 roku nie tylko poprzez system kaucyjny, lecz również samodzielnie lub poprzez organizacje odzysku.
- Ponadto, uważamy, że kaucja powinna – jako świadczenie zwrotne – być zwolniona z podatku VAT, tak by system pełnił realnie funkcję prośrodowiskową, a nie fiskalną. Apelujemy również o nieingerowanie w już dobrze ugruntowany i funkcjonujący system szklanych butelek zwrotnych, a także o dostosowanie obowiązkowych poziomów zbiórki do progów przewidzianych w regulacjach unijnych.
- Biznes wspierał od początku i w dalszym ciągu wspiera wprowadzenie systemu kaucyjnego w Polsce. Jeśli jednak powyższe zmiany nie zostaną wprowadzone, w 2025 roku czeka nas chaos, potencjalnie wielomiliardowe kary dla firm i straty środowiskowe – miliony butelek wielokrotnego użytku mogą trafić na śłuczke.

Konieczność wprowadzenia systemu kaucyjnego w Polsce jest przedmiotem konsensusu i porozumienia – zarówno na poziomie politycznym, jak i w biznesie. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców od początku wspierał powstanie ram prawnych dla systemu kaucyjnego, pozostając w bieżącym dialogu z decydentami w celu szybkiego przyjęcia możliwie najlepszych rozwiązań. Niestety – proces legislacyjny przedłużał się, a firmy i partnerzy społeczni nie mieli pewności, jaki będzie ostateczny kształt systemu. Po przyjęciu projektu ustawy przez Radę Ministrów – apelowaliśmy o to, by jak najszybciej trafił on do Sejmu, uznając, że nie można tracić więcej czasu, a wszelkie niedociągnięcia legislacyjne uda się poprawić na etapie prac parlamentarnych.

Niestety, tempo prac w Sejmie i całkowity brak otwartości Ministerstwa Klimatu i Środowiska na przyjęcie zgłaszanych uwag powoduje, że zamiast przygotowywać się do wspólnego sukcesu, obawiamy się chaosu i strat – zarówno finansowych, jak i środowiskowych – które może przynieść 2025 rok.

Mimo wielomiesięcznych opóźnień, pozostawiony został termin 1. stycznia 2025 roku, od którego system kaucyjny w Polsce ma być w pełni operacyjny, i za którego wyłącznym pośrednictwem możliwe ma być realizowanie obowiązków w zakresie selektywnej zbiórki. Jak wielokrotnie podkreślaliśmy w Sejmie – jest to termin zupełnie nierealny. Sama rejestracja podmiotu w KRS trwa miesiącami,

a trzeba pamiętać przecież o szeregu umów do zawarcia, uzyskaniu przez operatora niezbędnej licencji, czy choćby tak prozaicznych kwestiach jak zakup maszyn. Firmy nie miały jak przygotować się do tego procesu – bo do momentu podpisania ustawy przez prezydenta nie mają pewności nawet co do tego, jakiego rodzaju opakowania znajdują się w systemie.

Ustawa w dalszym ciągu przewiduje, że firmy wprowadzające na rynek napoje będą płaciły VAT od kaucji, mimo że po pierwsze jest ona zwrotna, a więc nie jest niczym przychodem, a po drugie w żadnym momencie do nich nie trafi – bo będzie płacona jedynie w sklepie. Nie rozumiemy, skąd upór w utrzymywaniu tego absurdalnego rozwiązania, zwłaszcza że system kaucyjny nie ma przecież służyć generowaniu dodatkowych wpływów do budżetu, lecz powinien realizować zgoła odmienne cele.

Na etapie prac sejmowych nie zdecydowano się również na uratowanie dobrze działającego systemu szklanych butelek zwrotnych, przede wszystkim na piwo. Jest to model dobrze znany sklepom i konsumentom, a także skutecznie funkcjonujący (ponad 90% opakowań trafia z powrotem do browarów). Nie widzimy żadnej potrzeby, by zmuszać wszystkich jego uczestników do zawierania nowych umów i niszczyć system, który po prostu działa.

Ostatecznie, Ministerstwo Klimatu i Środowiska w dalszym ciągu przewiduje w ustawie wyższe obowiązkowe poziomy zbiórki, niż wymagane przez regulacje unijne. Wziąwszy pod uwagę podejście EU+0, oznaczające, że ustawodawca krajowy nie powinien wykraczać w obciążaniu firm dodatkowymi zobowiązaniami poza minimalny poziom wyznaczony przez Brukselę, jest to rozwiązanie, które w naszym przekonaniu wymaga korekty.

Reasumując – potrzebujemy ustawy o systemie kaucyjnym i biznes jest w tym zakresie jednomyślny. Jeśli chcemy mieć jednak wspólny sukces, a nie chaos i porażkę zarówno finansową, jak i środowiskową, potrzebne są kluczowe korekty. Co ważne, w żadnym stopniu nie zmieniają one filozofii funkcjonowania systemu, ani jego podstaw. Są to w zasadzie techniczne błędy, na tyle jednak ważne, że ich utrzymanie grozi nam daleko posuniętymi konsekwencjami.

Liczymy, że w trakcie prac senackich zostaną one naprawione.